

PRZEMYSŁOWIEC

TYGODNIK POPULARNY DLA SPRAW TECHNIKI I PRZEMYSŁU

Wychodzi w każdą sobotę rano.

Prenumerata wynosi: W AUSTRYI: miesięcznie K 1'20, kwartalnie K 3'50, rocznie K 14'—. W NIEMCZECH: kwartalnie M 3'50, rocznie M 14'—. W KRÓLESTWIE POI SKIEM: kwartalnie koron 4'—, rocznie koron 16'—.

NUMER POJEDYNCZY 40 hal.

Redakcja i Administracja: Lwów, ulica Akademicka 1. 26.
Telefon Nr. 806.

Filia na Kraków: Agencja Grodzka 50.

ZASTĘPSTWO NA KRÓLESTWO: Księgarnia E. Wende i Sp.
Warszawa (Krakowskie Przedmieście 9).

Ogłoszenia: od miejsca wiersza jednej szpalty drobnym drukiem (petit) 40 hal. Przy zamówieniach kwartalnych lub rocznych znaczny opust. — Pomieszczenie FIRMY w rubryce „Co i gdzie wyrabia się w kraju?” za jeden wiersz na rok cały (52 razy) K 5'—, na pół roku K 3'—.

Prenumeratę przyjmują wszędzie biura dzienników i księgarnie oraz Administracja „PRZEMYSŁOWCA”, Lwów, przy ulicy Akademickiej 1. 26.

PRZEDRUK JEDYNIJE ZA PODANIEM ŹRÓDŁA.

Redaktor naczelny: inżynier cywilny Edmund Libański.



TREŚĆ:

1. **Przedsiębiorstwa przemysłowe państwa i gmin.**
2. **Sprawy przemysłowe.** W sprawach naszych.
3. **Sprawy techniczne.** Wynajdywanie łożysk kruszczowych zapomocą elektryczności.
4. **Wynalazki i konkursy.** Nawiercanie rur pod ciśnieniem.
5. **Pouczenia i przepisy.** Praktyczna apertura na skórę.
6. **Przemysł artystyczny.** Technika dekoracyjna okien wystawowych.
7. **Głosy z kraju.** Nasze miasta i miasteczka.
8. **Kronika techniczno-przemysłowa.** — Stacya próbna dla lokomotyw. — Przepisy o samojazdach. — Telegraf bez drutu. — Pierwszy pociąg w tunelu Simplon'skim. — Fabrykacja nici do szycia.
9. **Z różnych dziedzin.** Ekonomiczny urząd mieszczanstwa w miastach dawnej polski (dr. Z. Daszyńska-Golińska) (c. d.). — Język światowy.
10. **Rozmaitości.**
11. **Nowe książki.**
12. **Fejleton.** Olbrzymy przemysłu (c. d.)



Przedsiębiorstwa przemysłowe państwa i gmin.

I.

Do bardzo niedawnego jeszcze czasu stała w nauce ekonomii politycznej niewzruszenie teoria, według której zajmowanie się państwa rozmaitemi gałęziami wytwórczości przemysłowej, jako gospodarza, było stanowczo uznane za szkodliwe dla interesów gospodarstwa narodowego.

Twierdzono, że tylko inicjatywa indywidualna, „swobodna gra sił ekonomicznych“ i wolna konkurencja mogą być doskonałymi i jedynymi czynnikami wytwórczości narodowej, że państwo, prowadząc na swoją rękę zakłady przemysłowe, jako pozabawione najważniejszego bodźca pracy produkcyjnej, — widoków zysku osobistego — nie jest w stanie przyczynić się do rozwoju bogactwa krajowego itd.

Jest to nauka fizyokratów i Adama Smitha, która w końcu XVIII. stulecia oddała pewne dobre usługi w praktyce, przyczyniając się do zniesienia wielu nadużyć i monopoli.

Kiedy w ostatniej ćwierci ubiegłego wieku powstały kwestye o nabycie niektórych przedsiębiorstw na własność państwa, municypiów i gmin, o „upaństwowieniu“ lub „zmunicypalizowaniu“ pewnych gałęzi przemysłu, zwolennicy „ekonomiki

indywidualnej i liberalnej“ podnieśli wrzawę w imię uświęconej teorii.

Wołano na kongresach ekonomicznych i w parlamentach, że się „torują drogi dla socjalizmu“. że należy pozostać przy dawnych zasadach i nie puszczać się na niebezpieczne eksperymenty. Przy rozprawach nad projektami upaństwowienia pruskich kolei żelaznych, od r. 1879, właściwe stronnictwo społeczno-demokratyczne miało wprawdzie dużo do zarzucenia takiemu charakterowi upaństwowienia, ale że za niem szło „przeniesienie własności rzeczowych środków produkcji i komunikacji na rzecz wspólności państwowej“, na „społeczeństwo“, więc ostatecznie widziało w tym fakcie tylko etap na drodze do swego celu, i, lubo niechętnie, popierało plan rządowy.

Świetne wyniki gospodarki państwowej na kolejach żelaznych w Prusach przekonały w końcu i najoporniejszych tak, że dziś w szeregach przeciwników upaństwowienia walczy jeszcze tylko stara gwardya doktrynerów wolnej wymiany quand même.

Od czasu do czasu dają się słyszeć głosy o powstrzymanie tego ruchu, o ustanowienie z góry pewnych granic, po za które państwo nie mogłoby już wkraczać w sferę interesów prywatnych.

Nauka zaś zrzeka się decydowania o upaństwowieniu w sposób absolutny i żąda tylko, aby w każdym

**Swowska Fabryka
chemiczna - - -
Lwów - - Zamarstynów**

„TLEN“

23 MYDŁA TOALETOWE: 74
Mydło Imci pana Zabłockiego
Na-ia-Ra-Te 38
Japońskie, Wschodnich pię-
kności

Środki opatrunkowe
Sole do kąpieli z kwasem
węglowym
Plastry angielskie i inne
Atramenty Guma arabska itd

anym wypadku rozważono wszechstronnie wszystkie okoliczności za przeciw upaństwowieniu, uwzględniając stosunki miejscowe i czasowe. Co więcej nauka musi jeszcze konstatować fakt, że przy obecnym rozwoju techniki i ekonomii życia gospodarczego, w wieku maszyn, pary, elektryczności, opartych na umiejętnych zasadach systemów produkcji, kapitalizmu i koncentracji bogactw, towarzystw akcyjnych, trustów, karteli i wzmagającej się wciąż potęgi giełd — codzien więcej warunków przemawia za koniecznością upaństwowienia wielu gałęzi gospodarstwa narodowego, o ile to jest usprawiedliwione względami technicznymi i administracyjnymi i uznane za możliwe.

Oprócz tego na korzyść, a nawet na konieczność upaństwowienia w wielu razach wskazują bardzo ważne momenta natury psychologicznej, społeczno-politycznej i finansowej.

Trzeba jednak w każdym oddzielnym wypadku rozważyć, gdy idzie o wybór, czy dany dział produkcji uczynić „publicznym“, to jest prowadzić go siłami i na rachunek państwa lub gminy, czy też oddać go osobom prywatnym — zwykle zaś towarzystwom akcyjnym.

Te ostatnie bowiem mają w naszych czasach faktyczny monopol w dziedzinie wielkich przedsiębiorstw i wykonywują ten monopol prawie bez konkurencji i bez rzeczywistej kontroli. Konkurencja towarzystw akcyjnych znosi się przez ich związki, trusty, kartele, a kontrola państwa nad zarządzeniem przedsiębiorstw, nigdy, jak dostatecznie wiadomo, nie może być zupełna.

Liczne działy gospodarstwa, państwo nowożytne posiada już w swoim zawiadywaniu. Należą tu: fabrykacja monety obiegowej czyli mincarstwo, komunikacje kolejowe i szosowe, poczty, telegraf, koleje podjazdowe, telefony, koleje miejskie, ubezpieczenia przy kasach oszczędnościowych i pocztowych, kanały, subwencjonowane linie żeglugi parowej.

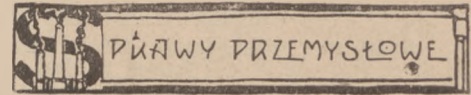
Ubezpieczenia państwowe są stanowczo daleko więcej popularne i pożądane, niż prywatne w niektórych krajach, jak np. w Bawarii, istnieją nawet ubezpieczenia państwowe od gradu.

W rolnictwie, które jakby się zdawało, najczęściej jest zależne od osobistej pracy prywatnych jednostek, państwo od najdawniejszych już czasów posiada swoje własne dobra (domeny) i nimi administruje. Dochody z tych gospodarstw stanowią dla wielu państw poważną rubrykę w budżecie. Co zaś do ich złego wpływu na ogólną ekonomię krajową, to wpływ ten usuwa się prawie zupełnie przez fakt, że są przeważnie oddawane w dzierżawę osobom prywatnym. Dalej należą do państwa i znajdują się w jego własnej eksploatacji lasy, znaczne działy górnictwa, jak kopalni soli. Za upaństwowieniem węgla, tego „chleba przemysłu“ przemawia masa względów wszelkiego rodzaju, społecznych, finansowych i politycznych.

Gdy jeszcze dodamy do tego cały obszar gruntów pod kolejami żelaznymi, to się przekonamy jakie wielkie dziedziny majątku i pracy narodowej stały się już dzisiaj „własno-

ścią publiczną“. W duchu czasu już tkwią idee zmunicipalizowania gruntu mieszkaniowego w miastach, bo trzeba ułatwić życie osobiste i gospodarcze jednostek, trzeba usunąć handel placami i lichwę placową, trzeba rentę, którą na wartości domu i komornego zyskuje ciągle właściciel, skutkiem tylko postępu urządzeń życiowych i napływu ludności, bez żadnego współudziału ze swej strony; trzeba ją zwrócić tym, którzy na nią zarabiają własną pracą, w postaci najniższego komornego.

(C. d. n.)



W sprawach naszych.

Narzekamy zwykle na brak u nas dobrych specjalistów, których musimy aż z zagranicy sprowadzać; a jednocześnie oskarżamy młodzież naszą, że nie wchodzi odrazu na drogę, wiodącą do specjalizacji zawodu.

Pragnąłbym się zapytać: kto ma u nas tę młodzież wyspecjalizować. Wyższy zakład naukowy nie uczyni tego, a nawet żaden zakład specjalny nie potrafi wykształcić fachowca. Jedną tylko praktyką w fabryce, w tej szkole bez wykładów i bez egzaminów, doprowadzić może do rezultatu. Zdawałoby się więc; że rzecz jest prosta: otworzyć wrota fabryk na przyjęcie do praktyki młodzieży, kończącej studia naukowe w politechnice. Tak nakazywałby normalny bieg w rozwoju przemysłu i tak postępują niemieccy fabrykanci; ci rozumieją wartość wyszkolonego robotnika i zawodowca, bo tak samo jak przed laty

Olbrzymy przemysłu.

(Ciąg dalszy.)

Sądząc po rozległości i różnorodności interesów, jakie trust stalowy prowadzi, możnaby przypuszczać, że w biurach centralnych panuje zamęt i nerwowość. W istocie rzecz ma się przeciwnie. Prezydent Schwab rezyduje ze swoimi pomocnikami na 18 piętrze domu trustowego, zwanego „Empire“, i tam to w górze, nad hałasem i dymem miejskim rozwikłują się najzawilsze sprawy powoli, systematycznie i w największym spokoju. Trudno uwierzyć, że co godzina przeprowadzają się tam transakcje milionowej nieraz wartości.

Wśród świeżo powstałych trustów najznaczniejsze miejsce zajmuje „trust maszynowy“ (*machinery trust*), znany także pod nazwą „*Allis Chalmers Company*“, a założony w maju 1901 r. z kapitałem zakładowym 50 milionów dolarów. Uczestnicy trustu przed połączeniem się byli fabrykantami lokomotyw, narzędzi wiertniczych, maszyn do kopania i t. p. przyrzą-

dów górniczych. Związek ma na celu zapewnić im monopol dostawy maszyn do wszystkich punktów Ameryki, Afryki południowej, słowem wszędzie na całej kuli ziemskiej, gdzie dotychczas jedynymi dostawcami byli Anglicy. Równocześnie utworzył się analogiczny trust fabryk, budujących same lokomotywy. Kierownictwo objął Samuel R. Callaway, który opuścił nawet stanowisko prezesa rady zarządzającej koleją centralną nowojorską, aby móżdż zupełnie się poświęcić pieczy nad interesami trustu. „*American Locomotive Company*“ rozpoczęła działalność na podstawie kapitału 50 milionów dolarów, obejmuje zaś prawie wszystkie fabryki lokomotyw w Stanach Zjednoczonych. Wyjątek stanowią zakłady Baldwina w Filadelfii i jeszcze jedna fabryka w Pittsburgu. Połączyły się również towarzystwa wytwarzające światło w Cincinnati, składając się na kapitał 28 milionów dolarów, stowarzyszenie narzędzi rolniczych z 75 milionami, stowarzyszenie budowy okrętów z taką samą sumą, *American Tin-Can Company* z 88 milionami i t. d.

trzydziestu bakalarz niemiecki zwyciężył w wojnie z francuzami, tak też i obecnie specjalista niemiecki pobija przemysł każdego innego kraju.

Te proste poglądy nie mają jeszcze u nas posłuchu, bo oto spotykamy się z faktem wielce charakterystycznym. Z racji zamknięcia politechniki warszaw. studenci nasi rozpięchli się po kraju, szukając u nas zajęcia i praktyki. U nas kołatają do fabryk napróżno; nie dostaną się. Zaofiarowania miejsc dla praktykantów owszem przychodzą, ale aż ze środkowych gubernij. Czyżby tamtejszy fabrykant inaczej niż nasz zapatrywał się na tę sprawę? Czy też może specjalne u nas warunki panują; obawa przed konkurencją, zazdrość o posadę, faworyzowanie krewnych i najbliższych znajomych, wogóle wszystkie te maluczkie względziki, hamulce żywszego tętna i śmiałych czynów. Fakt odmowy wstępu praktykantom jest zaledwie pojedynczym objawem czynów społecznie nieskoordynowanych; przyświeca mu zasada „wszystko dla siebie, nic dla innych“ — zasada i szkodliwa dla całości i wstrętna.

Aby choć w części uczynić cokolwiek celom i zadaniom „Towarzystwa popierania przemysłu i handlu“, sekcya chemiczna, która jest tylko częścią składową Towarzystwa, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich fabrykantów, przemysłowców, techników, wynalazców, zarówno w kraju, jak i zagranicą o przysyłanie okazów nowych produktów, wynalazków, przyrządów technicznych, mających bliższy lub dalszy związek z przemysłem chemicznym, wraz z opisem ich własności, sposobu fabrykacji, zastosowań i t. p.,

a to w celu zademonstrowania okazów na posiedzeniach sekcyjnych. Celem podobnych pokazów ma być nie tylko popieranie własnego przemysłu krajowego, lecz i zapoznawanie się z nowymi wynalazkami zagranicznymi. Za każdy drobiazg, za każdą informację szczegółowszą o możliwości wyrobu u nas w kraju jakichś nowych i pożytecznych produktów, sekcya nasza szczerze wdzięczna będzie. Chemicy nasi, żyjący zwłaszcza poza granicami kraju, tak mały udział w życiu naszym biorą, że niech choć ten czyn obywatelski, będzie wyrazem ich pracy łącznej z nami*).

Tygodnik: *Chemik polski.*



Wynajdywanie łożysk kruszcowych zapomocą elektryczności.

W Nordengland (w pobliżu Coniston) robiono niedawno bardzo zajmujące doświadczenia dotyczące nowego sposobu wynajdywania łożysk kruszcowych zapomocą prądu elektrycznego.

Od dawna już poszukiwano metody, któraby niemylnie wskazywała istnienie kosztownych lub użytecznych kruszców, węgla lub podziemnych strumieni wodnych, lecz usiłowania te były dotąd bezskuteczne.

Doświadczony obserwator może wprawdzie wskazać kierunek, gdzie mogą znajdować się łożyska krusz-

*) Prezydium Sekcyi chemicznej Tow. pop. przem. i handlu, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 66 w Warszawie.

cowe, nie jest jednak w stanie podać dokładnie ich położenia; tak więc jest to mniej więcej zawsze rzeczą szczęśliwego przypadku, jeżeli poszukiwania podjęte na podstawie takich przepowiedni uwieńczone są pomyślnym rezultatem. W nauce ścisłej dla metod tego rodzaju nie ma miejsca, podobnie jak niema go dla różdżki czarodziejskiej owianej urokiem tyłu podać.

Nowy instrument nie należy do środków tego rodzaju, opiera się na naukowych zasadach i daje się stosunkowo z łatwością zastosowywać.

Każdy uczeń w szkole zna piękne doświadczenie, mocą którego wywołuje się linie elektrycznego prądu, posypawszy na papier opiłki żelazne i zbliżywszy do nich podkowę magnetyczną, pod wpływem której opiłki grupują się w oznaczonych liniach. Doświadczenie to wykazuje linie elektryczne tylko w jednej płaszczyźnie, wychodzą one jednak w istocie we wszystkich kierunkach z obu biegunów i gdyby środek przez który przechodzą, był zawsze tej samej jakości, przydatności, bieg ich byłby niezmienny.

Na tej zasadzie oparty jest nowy elektryczny wskaźnik łożysk kruszcowych. Zamiast magnesu używa się silnej elektrycznej baterji, miejsce zaś papieru zastępuje ziemia, w którą wpuszcza się prąd elektryczny i gdzie fale elektryczne rozprzestrzeniają się we wszystkich kierunkach. Gdyby ziemia była wszędzie tej samej jakości i przydatności, linie elektryczne biegnęłyby w zupełnie oznaczonych kierunkach.

Rzecz jednak naturalnie nie ma się tak. Zwykle warstwy piaskowca,

Pouczającą nie tylko dla ekonomicznych, lecz i dla etycznych zasad Ameryki jest historia trustu mięsnego. Wykazuje ona, do czego są zdolni przedsiębiorcy Nowego Świata, gdy chodzi o zdobycie miliardów. Gdzieindziej uczucie ludzkości wstrzymałoby może spekulantów przed wprowadzeniem w czyn projektu, który musiał odbić się na zdrowiu, a może życiu setek tysięcy biednych rodzin. W Ameryce ludzie, posiadający już kolosalne majątki nie wahali się narażać na pogardę ogółu i ataki prasy, byle zadowolnić żądę złota. Klasy arystokratyczne społeczeństwa amerykańskiego, rekrutujące się z bogaczy dziedzicznych, miały pewną przyjemność we wskazywaniu na trust mięsny, jako na spekulację „parweniuszy“ przeciw biednym ludziom. Wszyscy bowiem założyciele trustu „głodowego“, jak go nazwała prasa amerykańska, są *self made mans* najczystszej wody.

Dzięki znakomitej organizacyi, trust objął wszystkich handlarzy mięsa *en gros* i *en detail* w całych Stanach Zjednoczonych, a podnosząc ceny, zdobywał

dziesiątki milionów dolarów kosztem nędzy milionów ludzi... Energii organizatorom tego przedsięwzięcia w żadnym razie odmówić niepodobna, równie jak braku skrupułów i odwagi. W chwili, gdy cała Ameryka oburzała się na niesłychany wyzysk spekulantów mięsnych, trust miał odwagę ogłosić bilans roczny, wykazujący za rok 1902 zysk w kwocie 100 milionów dolarów...

Interesujące mogą być wreszcie cyfry, dające miarę o olbrzymim rozroście trustów w ostatnich latach. Rzucają one światło na istotne ich znaczenie dla terażniejszości, a także dla przyszłości Ameryki i Europy. Ostatnich obliczeń dokonano w r. 1900. Stany Zjednoczone liczyły wówczas 185 trustów, zatrudniających przeszło czterysta tysięcy osób, to znaczy 8,4% wszystkich sił roboczych całego kraju. Pensye roczne, wypłacane przez trusty pracownikom, wynosiły przeszło miliard franków. Wartość produkcji rocznej trustów dochodziła do 8 miliardów franków. W rękach trustów spoczywała wówczas trzecia część całej pro-

ziemi wapiennej itd., nie wykazują wielkich różnic co do przydatności, lecz większa masa kruszcu jest prawie tak dobrym izolatorem, jak szklanna, łożysko kruszcowe natomiast jest o wiele lepszym przewodnikiem, niżeli zwykła ziemia gliniasta, lub piaszczysta. Zastosowanie nowego przyrządu jest bardzo proste. Wpuszcza się przerywany prąd w ziemię i pochwytytuje się go w pewnych miejscach, ażeby stwierdzić o ile teoria oddala się od praktyki. Instrumenta do pochwylenia prądu są to zwykle telefony złączone z dwiema żelaznymi sztabami. W ten sposób przechodzi przez nie prąd. Sztaby zapuszcza się w ziemię, a gdy znajdują się w dziedzinie, przez którą prąd przechodzi, słyszy się w telefonie wyraźne „tik-tak“ jak gdyby w zegarze. Lecz bliskość łożyska kruszcowego lub izolatora wywiera wpływ na ten dźwięk. Łożysko kruszcowe przyciąga w znacznej głębokości prąd, odbiera otaczającym warstwom ziemnym elektryczność i tem samem tik-tak nie odzywa się.

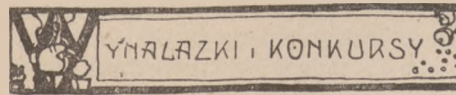
Tym sposobem można wynaleść żyłę kruszczową bez żadnych oznak na powierzchni ziemi i oszczędzić ogromne sumy potrzebne do ponownego odkrycia zatraconych łożysk kruszczowych. Zapomocą zręcznego zastosowania wspomnianego aparatu da się nawet oznaczyć głębokość, w której kruszec się znajduje. Intensywność prądu może być naturalnie zmienioną a prąd przebiega w normalnych warunkach ziemię tak daleko, jak się to da wykazać na powierzchni. Jeżeli więc słaby prąd, który w oddaleniu 15 *m* da się wykazać na powierzchni ziemi, wskazuje

na obecność żyły kruszczowej pod tem miejscem, gdzie został wpuszczony w ziemię, inny zaś prąd, który ma taką intensywność, że może być wykazany tylko na 10 *m* od miejsca, gdzie został wpuszczony, nie ulega już wpływowi żyły kruszczowej, to wynika stąd, że żyła ta musi w najwyższym swym punkcie znajdować się głębiej, niż 10 *m*, a wyżej niż 15 *m* pod powierzchnią.

Wynalazcą tej oryginalnej metody, jest Leon Daft, a zastosowywał on ją rzekomo już kilkakrotnie z powodzeniem w Alasce, w Australii i Syberii. W Anglii jest ona również często używana.

Zabawne próby robiono w Keswick dla odnalezienia rury wodociągowej w polu, gdzie żadne wewnętrzne oznaki nie wskazywały jej obecności. Kilku inżynierom zawiązano oczy, poczem dano im w rękę telefony i sztaby żelazne; w krótkim czasie trzech na pięciu odkryło położenie rury. W pobliżu Conistonu rezultat był również zadziwiający i doprowadził do dokładnego oznaczenia położenia kilku żył kruszczowych, które obecnie już się eksploatuje.

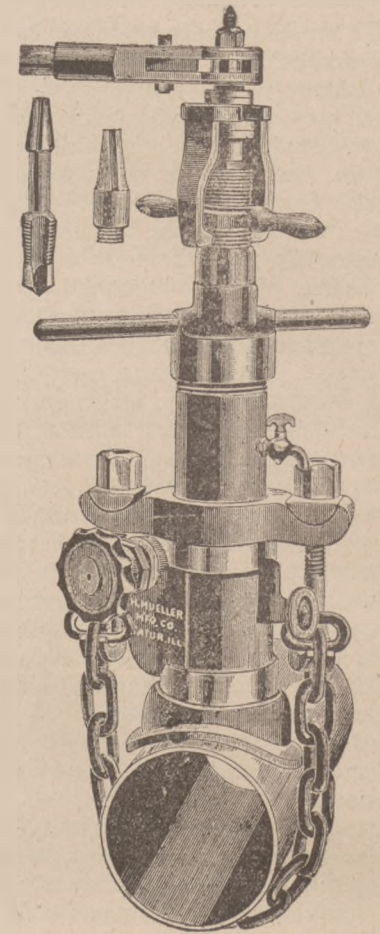
Metoda ta jest własnością Electrical Ore Finding Co Ltd. i w przyszłości wyprze zapewne dawniejsze niepewne postępowanie.



Nawiercanie rur pod ciśnieniem.

Dla nawiercania rur wodociągowych celem załączenia rury bocznej, potrzeba użyć specjalnych urządzeń dla uniknięcia wielkiej straty wody.

Do tego celu służy urządzenie do nawiercania (Tapping-machines), konstruowane w Ameryce z wielką pre-



Ryc. 1. Przyrząd do nawiercania rur pod ciśnieniem.

czyją. Nowością przy tej maszynie jest to, iż (ryc. 1.) jedną i tą samą czynnością nawierca się rurę, gwintuje otwór i wkrębowuje kurek dla

dukcyi chemicznej kraju; 22 procent produkcyi alkoholu; 28% produkcyi żelaza i stali. Kapitał zakładowy trustów wynosił przed trzema laty, wliczając w to i trust stalowy, mniej więcej 16 miliardów franków.

Oto jeszcze kilka przykładów. Produkcję skór w Stanach Zjednoczonych trzyma w rękach i eksploatuje sześć towarzystw, z kapitałem 315 milionów franków. Ośm syndykatów panuje nad całą fabrykacją papieru: władają one 115 fabrykami, a obracają 300 milionami franków kapitału. Produkcya tytoniu jest źródłem zysku dla ośmiu syndykatów o kapitale 90 milionów franków etc.

Prawdopodobnie zaś od tego czasu cyfry te należałoby już podnieść o jakie 30%. Wynika to z wiadomości o szybkim mnożeniu się trustów.

Do r. 1897 było trustów 63. W r. 1897 założono 7 nowych, tak, że ogólna liczba zaokrągliła się do 70. Rok 1898 wykazuje już 20 nowych trustów: razem 90; rok 1899 aż 79, itd., aż w końcu rok 1900 przyniósł ostateczny a niewymownie groźny bilans

trustów. Okazało się, że 183 syndykaty pochłonęło ni mniej ni więcej, tylko 2,029 towarzystw przemysłowych!

Fakt, że jeden lub drugi król naftowy czy stalowy zarabia miliony rocznie, byłby obojętnym, gdyby rozwój trustów przynosił o g ó ł o w i taki sam pożytek, jak go przynosi jednostkom. Już przez samo powstanie trustu wiele egzystencyi samoistnych ulega zniszczeniu i podporządkowaniu przez władze jednostki, ale będzie to ogromną różnicą dla całokształtu życia społecznego, dla możliwości rozwoju narodu, dla poczucia narodowego, a tem samem i dla siły odpornej, czy sto tysięcy obywateli ma charakter zawisłych oficyalistów, czy samodzielnych producentów i właścicieli fabryk.

Dalej niesłychana łatwość podnoszenia dowolnego cen na pewną gałąź produktów, z chwilą, gdy w zakresie tych produktów zwycięża organizacya trustowa, powoduje, iż Ameryka odczuwa ten skutek trustów z każdym rokiem coraz dotkliwiej.

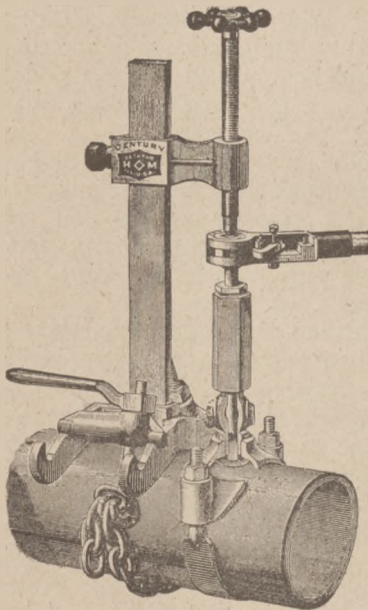
(Dokończenie nastąpi.)

odgałęzienia, bez użycia kolana bocznego.



Ryc. 2. Świder wierzący i gwintujący.

Między nakładką dającą się wzmieniść, przystosowaną do szerokości rury nawiercanej a samą rurą — kładzie się tarczę gumową uszczelniającą i przymocowuje się maszynę zapomocą łańcuchów. Mutry odpo-



Ryc. 3. Nawiercanie rur cienkich (bez gwintowania).

wiednie służą do szczelnego przycięnięcia łańcuchów. Rycina 2. przedstawia konstrukcję charakterystycznej części maszyny:

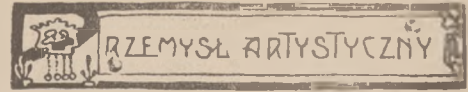
„Świder nawiercający i gwintujący, który osadzony jest na wrzecionie opatrzonym rączką. Świder ten prowadzony jest — jak to uwidacznia ryc. 3. wewnątrz nakładki z kurkiem. Po wykonaniu gwintu odkręca się świder do góry i równocześnie wśrubowuje nasadę. Robota ta jest skończoną i maszynę można odjąć.

Woda uchodzić może z nawiercanej rury, tylko w czasie gdy otwór jest nawiercany. Odpowiednio jednak osadzony „dławik“ zatrzymuje wodę, (ujść może najwyżej 2—3 litry do wysokości dławika. (Jeśli rury są cienkie, a więc niemożliwe wycięcie w nich gwintów, wówczas przymocowuje się nakładki z otworem gwintowanym i kurkiem — a świder tylko nawierca rurę, — maszyna ma urządzenie proste, przedstawione na ryc. 3. używane jest nader często przy instalacji rozgałęzień od głównego ciągu rur.

Pouczenia i przepisy.

Praktyczna apretura na skórę.

Szelaku 125 części, boraksu 40 części, wody 815 cz., nigrosyny 40 części. Powyższą ilość boraksu rozpuszcza się w ciepłej wodzie i w rozczynie tym, mieszając ciągle, rozpuszcza się przy coraz większym ogrzewaniu szelak. Po dostatecznym rozpuszczeniu się, dodaje się nigrosynę, zaprawioną poprzednio z wodą w ciastowatą masę, ciągle mieszając i ogrzewając wszystko. Od dobroci nigrosyny zależy użyteczność apretury, przy zakupie zważać należy na dobry towar, łatwo się rozpuszczająca w tym celu należy wprzód czynić próby z małą ilością nigrosyny. Gdyby przy rozpuszczaniu przepisanych części za wiele wyparowało wody, to po ukończeniu przyrządzenia preparatu można dolać tyle, by wypełniła 1000 części. Apretura ta udzielać ma skórę bardzo pięknego, czarnego, nie farbującego i trwałego połysku; jest łatwą do użycia, tak że potrzeba skórę tylko bardzo rzadko szcztokować.



Technika dekoracyjna okien wystawowych.

Tajemnicę powodzenia stanowi umiejętna reklama; — używamy tu tego słowa w szlachetniejszym jego znaczeniu, nie zalecając reklamy krzykackiej, a przede wszystkim ostrzegając przed kłamliwą reklamą.

Do szeregu tych sposobów, zupełnie na równi z umiejętnym ogłaszaniem się w gazetach, zaliczyć należy sztukę przyciągania uwagi publiczności przez odpowiednie dekorowanie wystaw. Wystawa sklepowa jest dla współczesnego idącego z postępem wieku kupca bez wątplenia ważniejszym nawet środkiem reklamy, niż ogłoszenie. Bardzo wiele składów, które niegdyś, przed laty, nie uważały za potrzebne mieć sklepów z ulicy, dziś przekonały się, że nie można zaniedbywać tego działu reklamy. W tym celu oplacają drogie nieraz komorne i utrzymanie sklepu, aby zjednywać klientelę przy pomocy swych wystaw.

To też niepodobieństwem jest wyobrazić sobie dziś zewnętrznej fizjonomii wielkiego miasta bez szeregu ulic błyszczących od rzęsitego światła wystaw sklepowych. Przeświadczenie o konieczności wystawy na froncie składów kupieckich stworzyło nowy typ będącej w użyciu struktury domów, których front najczęściej składa się z olbrzymich okien wystawowych. To samo przeświadczenie zrodziło w wielkich centrach handlowych nowy dział przemysłu — mianowicie fabrykację przedmiotów służących specjalnie do dekorowania wystaw sklepowych.

Dział ten przemysłu, stosunkowo dość młody, rozwinął się bardzo szybko, zwłaszcza w Niemczech dał dowód swej żywotności, dostarczając kupcowi odpowiednich przyborów technicznych, za pomocą których może podwyższyć efekt swego urządzenia, oszczędzić miejsce, uchronić wystawione towary od zniszczenia.

Od okna wystawowego żądamy dwóch rzeczy: po pierwsze musi ono być udekorowane w ten sposób, aby przyciągało uwagę przechodniów i zwracało ją na dany skład i firmę; powtórze, powinno ono w miniaturze

WYROB KRAJOWY!

Na sezon wiosenny

ROBOTA RĘCZNA!

Najnowsze fasony obuwia dla Dam, Panów i dzieci — poleca

Magazyn i pracow. obuwia własn. wyrobu
M. AMSTER, we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 9.

Za trwałość materiału ręczę. 30
Ceny tańsze niż w składach zagranicznej tandety. Z prowincji zużyty bucik na miarę wystarczy.

Proszę o poparcie moich znakomitych wyrobów obuwia. 81

przedstawiać cały zakres działalności danej firmy; w przedsiębiorstwie przemysłowym powinna więc wystawa zawierać wszystkie rodzaje produkowanych przedmiotów, w przedsiębiorstwie zaś handlowym wszystkie przedmioty handlu.

Publiczność pragnie być dokładnie poinformowaną o zakresie działalności danej firmy, bez kłopotliwego oglądania, przymierzania i porównywania towarów w sklepie; jednym rzutem oka na wystawę kupca chce się przekonać, jakiego rodzaju nowości, artykuły specjalne lub sezonowe znaleźć może na półkach jego sklepu.

Okno wystawowe samo się narzuca publiczności, żądając od niej niejako krytyki i wydania sądu. Kto zaś tego sądu się nie obawia, owszem żąda krytyki najliczniejszych znawców — ten najlepsze w oczach ogółu wystawia sobie świadectwo. W czasach przedświątecznych dekoracja okien ma jeszcze większe dla kupca znaczenie, a okazya to korzystna dla dekoracji, gdyż przedmiotami przeznaczonymi łatwiej okno udekorować, aniżeli kiedykolwiek indziej.

Głosy z kraju.

Nasze miasta i miasteczka.

„Gdyby człowiekowi, nie znającemu naszych miasteczek, trafiło się, zwłaszcza letnią porą, być w jakim miasteczku w dzień świąteczny podczas wychodzenia ludzi z kościoła, to widząc różne modne stroje: kapelusze, suknie, parasolki, rękawiczki, błyskotki na kobietach, mniemałby z pewnością, że kultura naszych miasteczek stoi na dość wysokim poziomie. Gdyby jednak skierował swe kroki z przed kościoła w stronę pierwszej lepszej ulicy i rozejrzał się a szczególnie, gdyby wszedł do mieszkania przeciętnego mieszczanina, przekonałby się, że to, co widział przed kościołem, jest tylko naśladowaniem kultury, szychem świątecznym, pod którym kryje się nędza i bardzo niski stan kulturalny, nie wyższy niż u przeciętnego włościanina. Zwyczaj i obyczaje u jednych i drugich są te same, istnieje tylko przesąd klasowy, podług którego mieszczanin jest czymś nierównie wyższym od „chłopa“.

Jednym z najwidoczniejszych

świadectw stanu kultury są mieszkania. Domów zasługujących rzeczywiście na tę nazwę, jest bardzo niewiele; domków, wyglądających moźnie, cokolwiek więcej, a reszta, co najmniej $\frac{3}{4}$, to nie domy i nie domki, lecz budy. Prócz bardzo pierwotnej i wadliwej budowy, posiadają one dachy tak zrujnowane, że w czasie deszczu mieszkańcy znajdują się pod przetakiem; ściany pogniłe, powykrzywiane, odrapane i dziurawe; drzwi i okna małe, poluzowane. Zajrzyjmy do ich wnętrza. W mieszkaniach nielicznych lepszych domków można znaleźć, przynajmniej w dni świąteczne, jaki taki porządek, względną czystość i sprzęty, świadczące o dbałości i dążeniu do pewnych wygód. W takim mieszkaniu, składającym się bardzo rzadko z dwu pokoiów i kuchni, można znaleźć parę porządných politurowanych łóżek, szafę na ubranie, komodę, szafę kredensową, czasem kanapkę, parę stołów, kilka krzesłek giętych, lustro a na ścianach kilka oleodruków lub drzeworytów treści religijnej a czasem portret jakiej znakomitości: Kraszewskiego, Mickiewicza lub innego. Zegar, lampa, samowar itd., uzupełniają umeblowanie mieszkania skromnego mieszczanina. W mieszkaniach tych podłogi bywają myte co tydzień, co miesiąc, a przynajmniej kilka razy do roku, na święta głównejsze.

Ale takich mieszkań jest bardzo mało — najwyżej 5 na 100. Natomiast w innych, stanowiących olbrzymią większość, panuje nieład, brud, okropne niechlujstwo w każdym kącie, słowem — „brak śladu kultury, nędza rozczochrana“.

Sklada się na to wiele przyczyn, 1) Szczipłość mieszkań; 2) powszechna prawie niezajomość i brak jakiegokolwiek wyobrażenia o porządku i czystości; 3) przyzwyczajanie od dzieciństwa do niechlujstwa i brudów i 4) brak środków.

W mieszkaniu, składającym się z *jednej izby*, 10 łokci długości i 6 szerokości, mieści się sześć do dziesięciu a czasem i więcej osób i niezbędne sprzęty: parę łóżek, stół, stolki, szafy, warsztat rzemieślniczy, naczynia do wody, kadka do mycia naczyń kuchennych parę razy dziennie, szaflik, w którym przygotowują karmę dla nierogacizny. „W takiej to izbie odbywają się wszelkie czynności życiowe: praca na chleb, gotowanie, pranie bielizny, mycie na-

czyń kuchennych, przygotowywanie karmy dla nierogacizny i drobiu, czyszczenie noży na podłodze i wiele innych. A jeżeli dodać drobne dzieci, które zawsze robią wiele nieczystości oraz różne zapachy z kuchni i szaflików podczas zimy, gdy gospodyni zamyka szczerlnie komin, aby ciepła nie wypuszczać, — to panuje taki zaduch, że niepodobna oddychać“.

Co się dzieje jesienią, zimą i wiosną, gdy błoto uliczne bywa na stopę głębokie?! Podłogi w izbach, jeżeli są, pokrywają się już nie brudem, lecz błotem na cal. Podłóg tych oczywiście w porach błotnych nie myją, lecz po zamieceniu posypują piaskiem i tylko raz na rok około Wielkiej Nocy, starają się nieco doprowadzić ją do porządku.

W związku z nieczystością mieszkań pozostaje straszny nieporządek ulic i całego miasteczka. Rzadko gdzie bywają jakiekolwiek bruki na placach a jeszcze rzadziej na ulicach, pomimo, że na polach okolicznych wielu miasteczek leżą masy kamieni brukowych. Tylko w miastach powiatowych głównejsze ulice bywają brukowane.

„Niemał we wszystkich miasteczkach place i ulice są tak pozapuszczane, że podczas deszczów bywa nie tylko błoto po kolana, ale i doły — istne sadzawki, które niezawsze wysychają nawet w czasie ciągłej suszy letniej a bywają istnem utrapieniem dla miejscowych i przejezdnych. W czasie znów stałej pogody letniej leżą na ulicach półstopowe warstwy pyłu, który za najmniejszym podmuchem wiatru, oraz z pod wozów i z pod nóg ludzkich wznosi się kłębamii w górę“.

Nie na tem się kończą plagi małomiasteczkowe. Na wszystkich ulicach i placach niemał pod wszystkimi domami, szczególnie żydowskimi przy rogach leżą kupy gnoju, śmieci i odchodów.

Miasteczka takie oczywiście prawie nie posiadają żadnego oświetlenia. Jeżeli gdzieś na traktowej ulicy jest parę latarni, to bywają one zapalane raz na kilka lat, w razie przyjazdu wysokiego urzędnika. „Poczem wraca latarniane stoją chyba po to, aby przechodnie rozbijali o nie głowy i nosy i uprzytomniali sobie, że istnieją przecie — na papierze — porządki, na które mieszkańcy płacą nawet stale składki“.

Parowa fabryka cukrów i pierników

BRANDSTÄDTER i SKA

WE LWOWIE

poleca wyroby swe znanej dobroci, jak wszelkie gatunki bonbonów owocowych, atlasowych i deserowych, pomadki, karmelki, czekolady krajowe, kakao, pierniki, ciasta, sucharki itp.

CENY STAŁE UMIARKOWANE.

P. T. Kupcom liczymy ceny hurtowne opłatnie do każdej stacyi kolejowej. Cenniki na żądanie darmo.

Głównymi środkami utrzymania naszych mieszczan są: rolnictwo i rzemiosła a poczęści handel żywą nierogacizną, murarstwo i rzeźnictwo. Rolnictwo mieszczan ujawnia bardzo mało postępu z przyczyn następujących: nadzwyczajne rozdrobienie gruntu; wielu posiada zaledwie połowę a często tylko ósmą część morga. Zamożniejsi, którzy posiadają po kilka lub kilkanaście morgów, mają tę ziemię porozrzucaną w kilkunastu a czasem, nawet w kilkudziesięciu kawałkach. Drugą ważną przyczyną zastoju jest to, że kupno i sprzedaż odbywa się nie przed rejentem, lecz prywatnie, w formie zastawu, co powoduje niedbałą uprawę i wyjaławianie ziemi. Trzecią — brak nie tylko potrzebnego wykształcenia, ale nawet pojęcia o gospodarstwie rolnem. Stąd wynika, że posiadacz małej ilości gruntu, wynajmuje najgorszych rolników — włościan do uprawy i do innych robót, zbiera tak lichy plony, iż nie ma nawet procentu od włożonego w ziemię kapitału. Jeżeli zaś ten kapitał był pożyczony od lichwiarza na 12 do 30%, co często się zdarza, to taki posiadacz, pomimo najusilniejszej pracy, dochodzi w krótkim czasie do upadku.

Dodatkiem źródłem dochodu mieszczanina - rolnika w niektórych miasteczkach jest furmaństwo. Ale rozwój kolei żelaznych tudzież wyniszczenie lasów, z których były niegdyś znaczne wywózki, do rzek spławnych, odebrały najglówniejsze zarobki końmi. Pozostało tylko wywożenie nierogacizny do kolei oraz wożenie żydów, rzemieślników z towarami na targi i jarmarki. Zarobki z furmaństwa wynoszą dziś najwyższej 100—150 rb. rocznie.

W miasteczkach rolniczo-rzemieślniczych prawie wszyscy mężczyźni zajęci są rzemiosłami: szewstwem, kuśnierstwem, bednarstwem, kowalstwem, ślusarstwem, kołodziejstwem, stolarstwem,* wreszcie rzadko gdzie powroźnictwem, sitarstwem, garnicarstwem, rymarstwem i sukiennictwem. Zarobki jednak dzisiejsze najliczniejszych rzemieślników: szewców i bednarzy, nie mogą się równać z zarobkami, jakie istniały przed laty dwudziestu i dawniej.

(c. d. n.).

Kronika techniczno - przem.

Stacya próbna dla lokomotyw.

Budżet pruski roku przyszłego przewiduje wydatkowanie środków na pobudowanie stacyi próbnej lokomotyw na wzór istniejących w Ameryce Półn. a także na wzór stacyi urzędzonej na wystawie w St. Louis.

Cel stacyi próbnej: dostarczenie wyższym uczelniom technicznym stacyi naukowo-doświadczalnej.

Miejsce na stacyę wybrane będzie prawdopodobnie w warsztatach kolejowych w Grunewaldzie pod Berlinem.

Niemcy są więc pierwszym państwem w Europie, które naśladuje w tym względzie Amerykę Północną.

Przepisy o samojazdach.

Do parlamentu angielskiego wniesiono sprawozdanie komisji o projekcie nowych przepisów tyczących się samochodów. Na odbytych 13 posiedzeniach komisja rozpatrywała 28 wniosków przedstawionych jej przez zarządy hrabstw, oraz przez rady municypalne, kluby samojazdowe, zarządy dróg żelaznych i omnibusów, fabrykantów samojazdów, zarządy towarzystw opieki nad drogami i t. p.

Poniżej podajemy według czasopisma „Automobil“, te z przepisów rzeczonych, które odnoszą się do ciężaru i prędkości biegu samojazdów.

Największy ciężar pustych samojazdów powinien wynosić 3000 — 4000 kg Ogólne obciążenie osi samojazdu podczas biegu tegoż nie powinno przekraczać 8000 kg.

2. Największa prędkość samojazdu zależna jest od następujących warunków:

a) dla samojazdów z kołami mającymi obręcz metalowe prędkość nie powinna przekraczać: 13 km/g, gdy średnie obciążenie osi wynosi 3000—6000 kg, zaś 8 km/g, gdy obciążenie osi przewyższa 6000 kg albo gdy samojazd waży bez obciążenia 3000 kg lub więcej wiezie sprzężony z nim powóz;

b) prędkość samojazdów, których koła nie są zaopatrzone w obręcze metalowe nie powinna przekraczać 18 km/g, o ile obciążenie osi jest większe od 3000 kg, lecz mniejsze od 6000 kg.

3. Szerokość samojazdu ważącego bez obciążenia 3000 kg lub wię-

cej, jak również szerokość przyprzężonego do takiego samojazdu powozu nie powinna być większa aniżeli 2.28 m.

4. Do każdego omnibusu motorowego, lub innego samojazdu, o ciężarze 3000 kg, gdy nie wiezie osób, można przyprzężać powóz.

5. Każdy samojazd waży bez obciążenia 3000 kg i więcej; oraz każdy powóz przyprzężony powinien posiadać nad osiami resory.

Telegraf bez drutu.

Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. zawarł umowę z De Forest Wireless Telegraph Co. w przedmiocie urządzenia połączeń telegrafem bez drutu: Key West-Panama (1000 mil), Key West-Porto Rico (1000 mil), Kuba Południowa-Panama (720 mil), Pensacola-Key West (450 mil), Kuba Południowa-Porto Rico (600 mil). Stacya Panama ma być nadto połączona z jedną ze stacyi w Kalifornii Południowej, która depesze przesyłać będzie dalej do San Francisco, Seattle, Alaski, Kamczatki i Japonii. Również w Hawaj i Guam mają być urządzone stacje. Koszta budowy stacyi pokrywa rząd, który wyzyskiwać będzie te stacje dla marynarki i innych celów. Utrzymywanie stacyi w stanie należytym obowiązywać będzie towarzystwo, któremu wzamian za to służyć będzie prawo przyjmowania depesz prywatnych.

Pierwszy pociąg w tunelu Simplońskim.

W pobliżu szwajcarskiej stacyi Brig, u wejścia do tunelu stoi pociąg długi, przybrany zielenią, złożony z małych wagonów, każdy na ośm osób; dotychczas wagonami tymi robotnicy wjeżdżali do tunelu i powracali nimi po skończonej pracy.

Wjazd do tunelu przyozdobiono herbami Włoch, Szwajcaryi i kantonu, przez który tunel przechodzi. Z boku stoi orkiestra z Montbay i wygrywa pieśni ludowe szwajcarskie. Tłumy narodu zebrały się po obu stronach pociągu, zaciekawione, uśmiechnięte, zadowolone.

Wśród okrzyków radosnych pierwszy pociąg, przepelniony gośćmi, zaproszonymi na uroczystość poświęcenia tunelu, wyrusza w drogę. Po chwili znajdujemy się w bieźni (sztolni) wysoko sklepionej, zupełnie wykończonej. Pociąg idzie szybko. Mijamy „poprzecznie“ (obszerne wnęki

Administracya „Przemysłowca“ uprasza uprzejmie o wyrównanie zaległej prenumeraty.

znajdujące się po obu bokach tunelu) — jedną po drugiej. Aż do 27-mej temperatura jest bardzo miła. Tu w swoim czasie, w bieźni północnej, natknięto się na pierwsze źródło wody gorącej.

Od tego miejsca temperatura szybko się podnosi. Niebawem rozlega się komenda:

— Zdjąć paltoty!...

Twarze pasażerów zaczynają się pokrywać potem, zupełnie jakby w łaźni rzymskiej. Ale powietrze jest suche i podróż nie wywiera przykrego wrażenia.

Minęliśmy dziewiąty kilometr. W głębi słycać okrzyki głośnie w języku niemieckim. To granica pomiędzy Szwajcaryą a Włochami. U góry widać transparent, oświetlony jasno lampami acetylenowymi. Przedstawia on biały krzyż w czerwonym polu, — herb Szwajcaryi.

Po upływie kilku minut znajdujemy się na bocznicę włoskiej, tworzącej tunel oddzielny, umożliwiającą mijanie się pociągów. Ma on 300 m długości. Bocznicę łączy się następnie z główną bieźnią, wysoko sklepioną.

Za dziesiątym kilometrem trafiamy znów na bocznicę, w której znajduje się ogromna wnęka, jasno oświetlona. Widzimy przygotowany ołtarz i trybunę dla mówców. Tu widocznie odbędzie się ceremonia poświęcenia. Ale jedziemy dalej, jeszcze paręset metrów, aż do wielkich wrót żelaznych, szczelnie zamkniętych.

W tem miejscu ukończono roboty od strony północnej szwajcarskiej. Dalej już nie można było kopać, woda bowiem nie mając ujścia w stronę południową, zalewała roboty. Do tego też punktu doszli robotnicy włoscy, kopiący tunel od strony południowej.

Za wrotami słycać szum lokomotywy i okrzyki włoskie: „Evviva Svizzera!“ Odpowiadają „Hoch, Italien!.. Wrota otwierają się przy dźwięku hymnu narodowego włoskiego.

Ceremonia trwała krótko. Po upływie kwadransu goście przybyli z Włoch, wsiedli do przybytego pociągu i pojechali do Brig, my zaś minęliśmy pieszko wrota żelazne i takim samym pociągiem podążyliśmy do Włoch.

Po stronie włoskiej podróż jest trudniejsza, tunel bowiem nie wszędzie jest wykończony i rozlega się komenda: „głowy na dół“. Wkrótce znaleźliśmy się w miejscu najobfitszych źródeł gorących. Panczerze stalowe powstrzymują ich wytrysk. Gorąco dochodzi do 30-tu stopni.

O godz. 3-iej u wylotu w Iselle powitały jadących fanfary włoskie.

Fabrykacya nici do szycia

najwyżej rozwinięta jest w Szkocji. Ztamtań to pochodzą np. szpulki nici Clarka, prawie powszechnie będące u nas w użyciu. Głównem siedliskiem przemysłu nicianego szkockiego jest miejscowość Paisley, niedaleko Glasgowa. Tam na początku tego wieku rozpoczęła fabrykować nici do szycia firma Coats. Później powstała fabryka firmy J. Clark et Go. Konkurentami obu tych firm były fabryki J. Brook et Bros w Huddersfieldzie, oraz J. Chadwick i Brat w Boltonie. Obecnie zjedoczyły się wszystkie te cztery firmy we wspólne towarzystwo akcyjne z kolosalnym kapitałem $5\frac{1}{2}$ miliona funtów szterlingów t. j. przeszło 120 milionów kor.

Z różnych dziedzin.

Dr. Z. Daszyńska-Golińska.

Ekonomiczny ustrój mieszczaństwa w miastach dawnej Polski).

(Ciąg dalszy).

W Krakowie np. pożyczka w XIV. stuleciu Mikołaj Wierzynek znaczne sumy Karolowi IV, cesarzowi niemieckiemu. Amileje, Bochnery, Brigery, Borgi, Kempowie i wielu innych mieszczan posiadają kapitały, kamienice lub grunta w mieście. Warszawa i Praga wykazują w XVII. wieku duży rozwój przemysłowy. O bogactwie mieszczan i chęci używania życia świadczą ustawy zapobiegające zbytkom. Najdawniejsza z nich sięga aż do czasów Kazimierza Wielkiego (z 1336 r.) Podczas weseł w Krakowie pozwała się zastawiać tylko 30 półmisków jadła, licząc po trzy osoby na półmisk. Po za tą rachubą pozostają księża, panny i cudzoziemcy, którym widocznie obyczaj nie pozwalał obficie korzystać z jadła. Potraw wolno było zastawić najwyżej pięć, a każdej zaproszonej na wesele rodzinie panu młodemu najwyżej pięć groszy podarować wolno. Pannie młodej idącej do łaźni towarzyszyć może najwyżej 20 osób! Wilkiesz miejski ogranicza liczbę zaproszonych na wesele gości do 24. Znanem jest również bogactwo mieszczan lwowskich, wielka ilość klejnotów posiadanych przez mieszczanki, co dowodzi zamożności, a także chęci dogodzenia kobietom.

Kobiety w miastach polskich cieszyły się wielkiem poważaniem. Niewiasta była panią domu, ona zarządzała gospodarstwem domowem, rozkazywała służbie i czeladzi, brała u-

dział w interesach męża. Mieszczanki występują jako pomocnice i towarzyszyki mężów, jeżdżą po jarmarkach, zajmują się handlem. W życiu publicznem nie przyjmują przecież żadnego udziału. Dzieci stały pod władzą ojca, który jednak nie mógł ich samowolnie wydziedziczyć. Podobnie mężczyzna nie miał władzy i co do majątku żony. Według prawa magdeburskiego majątek, który żona wniosła mężowi pozostawał jej własnością. Do dziedziczenia miały prawo tylko dzieci kobiety, a nie mąż, ani jego krewni. Władzę nad domownikami określały ustawy cechowe.

Nad moralnością i obyczajami mieszczan czuwają miejskie urzędy.

Rada zakazuje np. szynkowania wina i warzenia piwa, rębania lub wożenia drew podczas niedzielnych nabożeństw, próżnowania w poniedziałki (poniedziałkowania) miejskiej czeladzi. Rada miasta Krakowa zdobywa się nawet w 1398 r. na wypędzenie nierządnic z domów miejskich. Później jednak, idąc za przykładem miast niemieckich rada krakowska bierze nierządnice pod swój nadzór.

Prawo rady do czuwania nad moralnością obywateli miejskich wiąże się z przekonaniem, że obywatelstwo miejskie jest stowarzyszeniem, kto zaś nie wykonywa zobowiązań może zostać wydalony, albo też dobrowolnie usunąć się powinien. Przez wydalenie z miasta uwalnia się obywatel od kary, na którą był zasądzony, jest to poniekąd akt łaski. Zdarza się również, że sasądzony nie pragnąc już korzystać z przywilejów miejskich sam się wydał, ażeby uniknąć kary.

Do najdawniejszej ludności po miastach należą Żydzi. Wielki ich wpływ przypisać trzeba prześladowaniom religijnym w Niemczech, przed którymi uciekali. Znalazłszy się wśród polskiej ludności rolniczej zagarniają żydzi przemysł i handel, a po miastach stanowią pierwszy stan kupców. Osadnictwo niemieckie zachowało ich stanowisko, pomimo to liczba Żydów jest znaczna, a wpływ wielki. Synod krakowski z 1420 r. uskarża się, że w Polsce prawie niema rzemieślników Polaków, a kupców jest bardzo mało, wszystkiego liczą 3200, żydowskiego pochodzenia rzemieślników i kupców liczy synod trzy razy więcej.

Ludność chrześcijańska niechętnie widzi Żydów, a nawet ich prześladowuje; królowie biorą jednak Izraelitów w obronę, gdyż okupywali oni swój pobyt w Polsce pieniędzmi dostarczany mi panującym. Żydzi są bez-

pośrednimi poddanymi króla, nie podlegają sądom miejskim tylko własnym kahalom, tj. żydowskim zwierzchnościom. Nie płacą też Żydzi podatków miejskich, tylko podatek od głowy, tak zwane półgłówny żydowskie, zamieszkują w niektórych miastach np. w Poznaniu i Krakowie osobne dzielnice. Królowie bądź to biorą ich w obronę bądź wypędzają, dogadzając mieszczanom. Przywilej z 1264 r. wydany przez Bolesława

Język światowy.

Artykuł p. t. „Ruch esperyancyjny“ w „Przemysławcu“ pobudził mnie do wrócenia uwagi szerszego ogółu na rozpowszechnianą teraz w Niemczech broszurę p. n. „Die Weltsprache“ (Stuttgart; Frank'sche Verlagshandlung) przez Dr. W. Ostwald'a, poważanego profesora fizykalnej chemii na uniwersytecie lipskim.

We wstępie objaśnia Dr. Ostwald, iż język światowy nie zmierza do tego, aby wszyscy na ziemi tylko jednym językiem mówili, lecz, że w przyszłości każdy będzie musiał uczyć się dwóch języków, tj. swojej ojczystej mowy, jak dotąd i ogólnego języka.

Przez to założenie zbija możliwe zarzuty przeciwko językowi światowemu z punktu uczuciowego i artystycznego. Wszystko drogie, piękne i wzniosłe, cośmy się nauczyli mówić lub pisać tylko w ojczystej mowie, nie powinno być pominięte, każda narodowa poezja i literatura powinna pozostać. Język światowy ma służyć tylko jako środek komunikacji, porozumiewania się między ludźmi różnej mowie ojczystej.

Dawno już ludzkość zauważyła, jak wielkich czynów dokonałaby, gdyby większa część jej energii nie szła na marne przez niemożliwość bezpośredniego wzajemnego porozumienia się. Jak wielka zaś ta część jest, da się w przybliżeniu ocenić dla najnowszych stosunków; jeśli się bada rozkład nauk dzisiejszych średnich szkół, to znajdziemy, że 50 do 60 procent wszystkich godzin szkolnych przypada na nauczanie języków. Jeżeli usuniemy to w następstwie, iż do udzielenia takiego samego wykształcenia, jakie mamy obecnie, wystarczy połowa teraźniejszego czasu szkolnego.

Możliwość języka światowego jest w każdym razie; w Ameryce każdy uczy się po angielsku, jakkolwiek jest jego mowa ojczysta, bo ogólna komunikacja w tym olbrzymim kraju odbywa się w owym języku.

Autor broszurki, wywodząc nader zwięźliwie logicznie, dochodzi do wniosku, że językiem światowym nie może być żaden z istniejących żywych języków. Również jednak nie możemy wyróżnić żadnego z „martwych“ języków, jak np. łaciny lub greki, chociaż ta pierwsza była już u-

żywana w średnich wiekach jako ogólny język nauk ścisłych i środek porozumiewania się między rządami. Język łaciński i grecki są za trudne do ogólnego nauczania i używania. Język światowy musi być prosty i łatwy, by już w szkole elementarnej można było uczyć jego podstaw przy nauce czytania i pisania w mowie ojczystej.

Istniejącymi przykładami międzynarodowego porozumiewania się są: nuty muzyczne, alfabet telegraficzny Morsego, znaki liczbowe, algebraiczne i chemiczne formułki, międzynarodowe znaki flagowe okrętów — których wprowadzenie robiło tak samo mało trudności, jak n. p. wprowadzenie czasu średnio-europejskiego; ile przedtem przeciw temu mówiono, ile trudności przewidywano, a skoro rzecz została wykonana, nie doznało żadnego wstrząśnienia. Podobnie rzecz się miała z wprowadzeniem metrycznych miar i wag. Według wszelkiego prawdopodobieństwa więc w sprawie języka światowego trudność nie będzie leżała we wprowadzeniu jego i nauczaniu, lecz w rozstrząsaniach, które poprzedzą postanowienie wprowadzenia ogólnego języka.

Co się tyczy prostoty języka, wykazuje Dr. Ostwald jak często w językach europejskich treść, która ma być w słowach oddana, jest kilkakrotnie zbędnie wyznaczona. N. p. jeśli mówimy: „Domy żelazne nie płoną“, to liczbę mnogą „domy“ wyrażamy jeszcze dwa razy niepotrzebnie.

W niemieckim języku występuje to jeszcze jaskrawiej: Dalej rodzajniki są zupełnie zbędne, jak tego dowodem język angielski, gdzie jest tylko jeden rodzaj, jeden rodzajnik, co bynajmniej nie jest brakiem tego języka, owszem — zaletą.

Sztuczny język może zatem być utworzonym daleko prościej, logiczniej i regularniej, jak jakikolwiek język naturalny. Reguł gramatycznych jakiegos języka jest stosunkowo daleko łatwiej się nauczyć, niż wyjątków. Możemy tego uniknąć w sztucznym języku. Składnia da się także prosto ułożyć według naturalnego porządku podmiotu, orzeczenia i przedmiotu.

Najcięższy punkt jest słownictwo sztucznego języka. Z początku tworzone według jakiegos systematycznego punktu widzenia nowe słowa — dla podobnych oznaczeń podobnej budowy; doświadczenie pouczyło jednak, że takie języki są trudne do wyuczenia się i używania. Dopiero później powzięto myśl utrzymania słownictwa najbar-



Ryc. I. Trzewikarzy (szewcy) (wedle dawnego sztychu).

ks. Kaliskiego, broni żydów. Z przywileju tego widać, że Żydów oskarżano o pożyczanie pod zastawę i o fałszowanie pieniędzy. Zagarniają oni w swoje ręce handel, dzierżawią cła królewskie i robią w ogóle obroty pieniężne.

Nie brak też ze strony mieszczaństwa usiłowań ażeby, Żydów usunąć. We Lwowie cechy uchwalają w 1599 r. laudum, ażeby przerwać stosunki z przekupniami żydowskimi. W 1598 r. na prośbę mieszczaństwa z Kamieńca Podolskiego, Zygmunt III. zabrania Żydom osiadać w tem mieście. W 1605 r. wypędzają Żydów z Bochni i wszystkich miasteczek okolicznych za znieważenie hostyi przez jednego z nich. August III. zabrania Żydom osiedlać się w Wadowicach i zajmować handlem w tem mieście. Podobnych zakazów możnaby znaleźć bardzo wiele. Pomimo to Żydzi aż do upadku Rzeczypospolitej mieszkają w wielkiej liczbie po miastach i miasteczkach i nie przestają trudnić się handlem i lichwą, korzystają oni z wojen, z upadku miast, ażeby silnie się z miastem związać.

(C. d. n.)

dziej znanych języków, a tylko u-regulowania i uproszczenia tychże. W praktyce okazało się to najodpowiedniejszym. Już teraz mamy całą mnogość międzynarodowo zrozumiałych słów jak np. telegraf, teatr, lamp, renta, róża i t. p.

Nakoniec zastanawia się Dr. Ostwald nad najważniejszym punktem: Jak ma być osiągnięte porozumienie się o wyborze ogólnego języka, względnie kto to ma postanowić? Dochodzi do wniosku, na podstawie analogii w historii, jak np. postanowienie międzynarodowych jednostek elektrotechnicznych, że przedstawiciele nauk ścisłych są w pierwszym rzędzie powołani do zastanowienia się nad kwestią języka światowego i rozstrzygnięcia wyboru; aby zaś można było przedstawić rządowi projekt gotowy, dobrze obmyślany i poparty przez możliwie wysoce naukowy autorytet, potrzeba średniej instancji. Taka już istnieje po nazwą: „Komisya dla w prowadzenia międzynarodowego języka pomocniczego“ (Délégation pour l'adoption d'une langue auxiliaire internationale), która się utworzyła podczas wystawy w Paryżu w r. 1900, na wniosek Dr. L. Leau. Komisya zgodziła się najpierw co do zasadniczych wniosków:

1) Język pomocniczy musi umieć służyć zarówno potrzebom codziennego życia, jak dla celów handlu i komunikacji, jakoteż dla zadań wiedzy.

2) Musi być łatwy do wyuczenia się dla wszystkich osób z elementarnym przeciętnym wykształceniem, w szczególności dla przynależnych do kultury europejskiej.

3) Nie może być żadnym z żyjących narodowych języków.

Dalej postawiła sobie komisya za zadanie możliwie wydatną czynność w rozszerzeniu tej idei. Zresztą ułożono, że w danym czasie zbierze się wydział z zastępców rozmaitych narodowości i zawodów, aby przy współudziale odpowiednich filologów obradować nad przyszłym międzynarodowym językiem i albo przyjąć jako z ułożonych już, albo wypracować nowy sztuczny język spożytkowawszy w międzyczasie poczynione doświadczenia. Aby wynikowi tej pracy nadać najwyższą ściśle naukową sankcyę, ma być uproszoną assocjacja akademii, owo wspólnie połączenie, które jest najżywniejszym wyrazem dla łączącej narody mocy wiedzy, zajęcie odpowiedniego stanowiska w tej pracy, a dopiero, gdyby się to nie udało,

zorganizuje się komisya sama do tego celu.

Do tej komisji może przystąpić każdy regularnie ukonstytuowany związek, jakiegokolwiek ów zresztą ma cele. Żądane jest tylko zgodzenie się na dane objaśnienie i zgłoszenie tegoż, wraz z równoczesnym zamianowaniem zastępcy, sekretarzowi komisji, Dr. L. Leau, Paris; 6, rue Vavin.

(Powyższe objaśnienie podaję w całości Dr. Ostwald w swojej broszurze; cena broszury 12 hal.). T. Ś. Monachium, w kwietniu 1905.

Rozmaitości.

Odmładzanie oblicza. Przysłowie indyjskie mówi: *Piękność to najcenniejszy posąg kobiety* a nowoczesny postęp techniczny dla „fabrykowania piękności“, obmyślił cały arsenał środków.

Znajduje się w Londynie instytut pani Mrs. Watson istne „źródło młodości“, poświęcony wyłącznie odmładzaniu oblicza, naturalnie w pierwszym rzędzie „piękniejszej połowy rodzaju ludzkiego“. — Mrs. Watson ma do dyspozycji wszelkie środki dostarczone dziś przez technikę dla medycyny, posługuje się masażem, elektrycznością, i światłem.

Posiada cały szereg przyrządów do masażu *wibracyjnego* kulki, młoteczki, wałeczki chropowate, trójkątnie, ząbione, gładkie, miękkie pluszowe i t. p. aparaty elektryczne, termofory (żelazka ogrzewane elektrycznie) — wszystko to służy do usunięcia fałdów, zmarszczek, linijek i t. p. śladów wędnięcia skóry — dalej do usuwania plam, pryszczów, i szpecących pęć, niejednostajności stfuszczeń oblicza i t. p.

Odbywa się ta kuracya a właściwie „odmładzanie“ zapomocą wstrząsania, gnienienia, tarcia, głaskania aparatami specjalnymi po pewnej ilości posiedzeń (drogo płatnych) znikają fałdy na czole, zmarszczki dookoła ocz, linie ostre przy kątach ust i t. p.

Masaż działa bardzo skutecznie, ożywia zwiędłe tkanki, płynne lub stałe części zatamowane w naczyniach skóry usuwa mechanicznie, krew szybciej nadpływa i zabiera je, dochodząc żywiej do naczyń włoskowatych żył i tętnic. — Następnie lepsza i prędsza wymiana soków, naczynka zwiędłe nabierają elastyczności, wzmacnia się czynność muszkułów, twarz zaokrągla się, oblicze wygładza, zmarszczki znikają. — Fałdy powstają zazwyczaj przez nagromadzenie cieczi w naczyniach

podskórnych, usuwając cieczi tę lub umożliwiając wsanie przez organizm, usuwa się fałdy. Masaż przyspiesza te funkcye i może wywołać o 40–60% szybszy przebieg sprawy, usuwa nawet przedbródek podwójny (nagromadzenie twardego tłuszczu).

Wyrzuty, pryszcze powstałe przez zatkania porów tłuszczowych skóry znikają po umiejętnym masowaniu, brzydtko zabarwione części pięknieją a masaż wibracyjny działa i na nerwy — wyraz zmęczony ustępuje, twarz staje się ruchliwą, ożywioną.

Odmładzanie oblicza jest więc sztuką umiejętną a nader popłatną Mrs. Watson żąda w pierwszym tygodniu 120–180 koron — zabieg trwają każdym razem 10–15 minut. Za tydzień następny jest opłata mniejsza od 60–100 koron.

Na brak klientek nie uskarża się — sfery artystyczne: śpiewaczki, aktorki, teatralne gwiazdy i damy z arystokracji nie żałują pieniędzy za „młodość oblicza“. — Dodać należy że Mrs. Watson posiada wszelkie potrzebne kwalifikacye naukowe do wykonywania tego zawodu i dotychczas nie ma godnej siebie rywalki w tym intratnym kunszcie.

Kazimira.

Nowe książki.

BLAUTH JAN dr. Regulacya rzek i kanały. Lwów, 1904. 8-ka, str. 34., kor. 5.

TECHNIK. Podręcznik opracowany według niemieckiego pierwowzoru, wydane przez stowarzyszenie „Hütte“, tom I. Wydanie staraniem komitetu redakcyjnego. 8-ka duża, str. XXV+1213+44. Warszawa, 1905. za t. I. rb. 5.

ZERAŃSKI TADEUSZ. Materiały do słownictwa elektrotechnicznego. Zebrał i ułożył... Przejrzał i uzupełnił Marian Lutosławski. 4-to, str. 107+5 dodatek. Warszawa, 1905. rb. 1.20.

A(DAMSKI) STANISŁAW ks. Co wiedzieć należy o zabezpieczeniu od wypadków w przemyśle, praktyczne wiadomości dla pracodawców i pracobiorców. 16-ka, str. 75. Poznań, 1905. fen. 25.

WIŚNIAKOWSKI JÓZEF AL. Jak znaleźć posadę? Rady i wzory listów dla poszukujących pracy z uwzględnieniem wszystkich gałęzi handlu i przemysłu i dodaniem zarysu „Stosunek prawny między pracującym a pracodawcą“. Opracował.. 8-ka, str. 112. Warszawa, 1905. Ludwik Fiszer. kop. 50.

Do nabycia w *Księgarni Narodowej* (Lwów, Akademicka 8.).

ZDOLNI I PILNI AJENCI

mają sposobność
znacznego zarobku.

Artykuł zupełnie nowy.

Zgłoszenia ul. Królowej Jadwigi
Nr. 19, drzwi Nr. 5.

— Panie baronie, widziałam pa-
nia we śnie.

— Proszę mi wybaczyć, że mi się
nie ukłonił, ale doprawdy nie spo-
strzegłem pani.



„Architekt“

miejszniczek poświęcony architekту-
rze, budownictwu i przemysłowi
artystycznemu

wychodzi w Krakowie raz na miesiąc,
w zeszytach ozdobionych licznymi
ilustracyami i tablicami rysunkowemi.
Przedpłata rocznie 20 R., 10 rb., 20 m.,
lub 30 fr. — Pojedynczy zeszyt 2 R.,
1 rb., 2 m., lub 3 fr.

Dla członków polskich Towarzystw
technicznych o 20% taniej.

Kraków, ul. Zgoda 1.



ZAKŁAD ARTY- 14
STYCZNY

Leona Appla

Lwów, — Pasaż Hausmana

26 poleca swoje wyroby: 15
szyby trawione do okien ko-
ściołów, klatek schodowych
i t. p., szyldy i tablice lane,
z metali, lakiernictwo galant.
i budowlane, tablice szklan-
ne, mosiężne i t. p. 65
— Cenniki, kosztorysy, bezpłatnie. —

Architekt Kazimierz Mokłowski

(ulica Miłkowskiego 11. boczna Kochanowskiego)
projektuje wille drewniane, kamienice i wille murowane
w stylu ludowym polskim, gotyckim, renesansie i baroku
polskim, a także podejmuje się sumiennej stylowej restau-
racji starych zabytków.

Majster odlewniczy

lat 32 z sześcioletnią praktyką w pierwszorzędnym
zakładach w Rosyi, Niemczech i Stanach Zjednoczo-
nym Ameryki półn. — specjalność ogrzewania cen-
tralne, maszyny parowe, armatury i kujna lezna.
Obznajmiony z najnowszymi urządzeniami odlewni,
władający językami: polskim, rosyjskim, niemieckim
i angielskim. Świadectwa i bliższe informacje na żądanie.
Stanisław Weigt, Łódź, ul. Andrzeja 1. 56.

Rzadka sposobność!

Do nabycia pod nader korzystnymi warunkami przedsiębiorstwo kamieniołomów „piaskowca tarnopolskiego“

z całym inwentarzem.

Kamieniołomy eksploatowane latem i zimą mają na kilka lat zapewnione dostawy. — Kamień jednolity doskonałej znanej marki suchy
na płyty, schody, gzymsy, ciosy, pomniki, rzeźby, z obszerną odkrywką. Klientela wyrobiona, odbył stały u inżynierów, budowniczych,
majstrów kamieniarskich i rzeźbiarzy i t. p. — **Interes świetny — ryzyko wykluczone!** — Obecny właściciel odstępuje go
z powodu stosunków osobistych.

Szczegółowych wiadomości co do kamieniołomów przedsiębiorstwa i ceny nabycia, jakoteż informacyi fakto-
wych udziela „Przemysłowiec“.

Oleje cylindrowe i Maszynowe

w najlepszych jakościach

poleca

Fabryka nafty Fibicha i Stawiarskiego

30 w Chopkówe. 81

Mężczyzna

lat 48, korespondent
w największym zakła-
dzie przemysłowym kraju, władający ję-
zykami: polskim, ruskim, czeskim i nie-
mieckim, biegły w wszelkich ustawach
administracyjnych, obeznany dokładnie
z stosunkami w kraju — poszukuje po-
sady sekretarza, kontrolora, magazyniera,
korespondenta etc. Łaskawe zgłoszenia
przyjmuje Administracya „Przemysłow-
ca“ pod znakiem I. G. P.

Maszynista

30

26 lat, wolny, władający dobrze w mowie
i piśmie językiem polskim i niemieckim,
poszukuje posady w gorzelniach, tartak-
ach lub przy instalacyach elektrycznych.
Wiadomość Józef Bielo, Lwów, ulica
Szpitalna 20. 32

Przegląd Techniczny

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM
TECHNIKI I PRZEMYSŁU

Wychodzi w Warszawie pod redakcyą
Inżyniera Jakóba Heilperna.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście
Nr. 66.

PRZEDPŁATA:

W Warszawie: rocznie 10 rub, półrocz.
5 rub., kwartalnie 2:50 rub.; z przesyłką
rocz. 12—, półrocz. 6—, kwart. 3—
Numer pojedynczy 30 kop.

CENA OGŁOSZEŃ:

Jednorazowo za całą stronę rb. 13, za pół
str. 1—, za ćwierć str. 4—, za jedną
ósmą 2:50, za jedną szesnastą rub. 1:50.
Przy 3- 6- 12- 26- 52-krotnym ogło-
szeniu odstępuje się 10, 15, 20,
25, 35%. — Część wolna pierwszej
stronicy okładki liczy się za całą
stronice bez ustępstw.

„CHEMIK POLSKI“

Czasopismo poświęcone wszystkim gałęziom chemii
teoretycznej i stosowanej.

Wychodzi co tydzień w Warszawie.
Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wy-
nosi: rb. 10 rocznie, rb. 5 półr. i rb. 2 kop.
50 kwartalnie.

Warszawa, Marszałkowska 118.



Prawda

TYGODNIK —
POLITYCZNO —
— SPOŁECZNY
I LITERACKI —

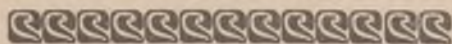
programem swoim obejmuje wszyst-
kie dziedziny życia, wiedzy, litera-
tury i sztuki. Redakcyja przy współ-
udziale licznego grona zharmonizo-
wanych z nią współpracowników,
stara się ten program wypełnić arty-
kułami i utworami, których poważna
treść łączy się z wytworną formą.
Przy końcu każdego kwartału do
numeru dołącza się dodatek bezpła-
tny sześćcio-arkuszowy.

W roku następnym zaczniemy
w dodatku druk pracy J. M. Bal-
dwina „Życie społeczne i mor-
alne“. — Cena prenumeraty „Praw-
dy“ kwartalnie: w Warszawie, rb. 2,
z przesyłką pocztową rb. 2 kop. 50.

Adres:

Warszawa, ul. Sadowa Nr. 14.





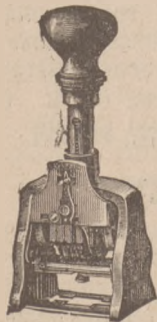
Artyst. zakład rytowniczy

MAKSA GLASERMANA

23 Lwów, ul. Sykstuska 1. 17

wykonuje gustownie i tanio:

stampille kauczukowe i metalowe, tablice i napisy z metalu lane i mosiężne grawirowane, numeratory i stemple datowe, marki pieczętkowe, odznaki dla straży, obcęg do plomb i t. p.



14 Kosztorysy bezpłatnie. 65

Pierwszy krajowy zakład art. graficzny
ELEKTRYCZNE URZĄDZONY

M. HEGEDŪS
LWÓW
ul. Kopernika 8.

WYKONUJE
ARTYSTYCZNE:
KUSZE DRUKARSKIE
WSZELNEGO RODZAJU
DŁA ILUSTRACJI KSIĄŻEK
DZIENNIKÓW CZASOPISM
ANONSÓW CENNIKÓW I T.

FOTOCYNOGRAFIA
AUTOTYPIA
CHROMOTYPIA
FOTOLITOGRAFIA
ŚWIATŁODRUK

ZAKŁAD ART. FOTOGRAFICZNY
SECESSION
LWÓW
ul. Kopernika 8.

POWIEKSZENIA DO NATURALNEJ WIELKOŚCI POD NAJNIŻSZYCH CENACH
KLISZE PRZECHOWUJĄ SIĘ NAŚLADOWNICTWO ZASTRZEŻONE

32 **SERY WŁASNEGO** 18
wyrobu

poleca

Mleczarnia ==
== **Przeworska**
we Lwowie.

Odsprzedającym
udzielamy opustu.

Napisy dla dróg naszych.

I.
Nieszczęsny wół chciał przejść tą [drogą:
Utonął — do dna nie sięgnął [noga.
Westchnij przechodniu! Spoczywa [tu w ukryciu!
Starosta jednak pozostał przy życiu.

II.
Hic jacet osioł. Trudny miał żywot [przez lata
Lecz tu, znudzony wreszcie, zossta [mimo bata,
Przechodniu stań z szacunkiem [koło jego dołu
Naprawy drogi czeka, podług li- [czyby protokołu.

24 14
Patenty

na wynalazki, ochronę modeli, marek fabr. i t. d. wyjednywa czynne od r. 1882

BIURO PATENTOWE

Włodarkiewicz
& Sieklucki - -

Warszawa, Włodzimierska 16.

Własne warsztaty mechaniczne. Stały Reprezen. w Petersburgu.

Wynalazki Biuro same nabywa lub pośredniczy w ich eksploatacyi.

65

— Proszę pana, jakiś gość czeka w salonie.
— To podaj mu krzesło — niech poczeka
— Kiedy proszę pana, on chce zabrać wszystkie meble.

Przegląd Górniczo-Hutniczy.

Czasopismo poświęcone sprawom przemysłu górniczego hutniczego.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Z przesyłką pocztową (w kraju i zagranicą): rocznie 12 rb., półrocznie 6 rb., kwartalnie 3 rb.

Adres Redakcyi: Dąbrowa (gubernia Piotrkowska) w gmachu resursy.

Numery okazowe na żądanie wysyła się bezpłatnie.

„Colosseum“

Hermanów

Największy Teatr Rozmaitości

codziennie przedstawienia
pierwszorzędnych atrakcyi.

Początek punktualnie o godz. 8. wieczór.

W niedzielę i święta

== dwa przedstawienia. ==

Bilety weześniej do nabycia w biurze
PŁOBNA, ul. Karola Ludwika 1. 9.

Potrzebuję zdolnego stelmacha z małym kapitałem, który by mógł prowadzić warsztat, oraz również potrzebny jest zdolny czeladnik kowalski.

F. KAPAŁKA, Sambor, Zamojskiego 7.

25 4
Ruśnierskie maszyny

z najlepszego materiału

— wyrabiane, —

na spłaty miesięczne

do nabycia w składzie

Oryginalnych Viktoria

Maszyn do szycia

Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

Uwaga: Futra szyte maszyną są trwalej i staranniej wykonane, a przytem wielkie zaoszczędzenie czasu i płacy ręcznych robotników. 55

29 31
6000

bieżących metrów jasnowych drążków okrągłych od 3 do 5 m. długość, 60 mm. grubość, do sprzedania po 14 halerzy za m. bieżąc. Wiadomość: Giza, Schodnica.

Upraszamy uprzejmie o powoływanie się przy zamówieniach na ogłoszenia „Przemysłowca“.